

13 sierpnia

1861

M. W.

Kochana Mamanierko

Przyszły tu dwa listy do Mamy
 a im bardzo były ciężkie i wygła-
 daly wcale nie ciekawo pozwoliłam
 sobie edycji koperty. Jednym
 posyłam od Czajkowskiego,
 2: eulogialnym, raportem
 od S. Bytynowskiego na na-
 bieżniostwo w sprawie a Assomp-
 tionu w Dissinij.

Odebrałam słowko od m.
 nia i Tarbu, ciessy się i
 Mamma mogła aboczyć do
 Arcachon. Dissinij dopin
 sproutyglam się i Baqueres
 en Bigorre gdzie się witołg.

Znajduję już po drodze do szkoły
pamięć mamę i m. użo o tem
mówieli i nie zatrzymali
się, szkoda by była :-

Przypomniałem mi tu o szumie
za siatek, szumie, kumie
b. 25. c. Czy mam to zapisać?
S. R. także w wilkowie
koju czy mama osna
zapisać lub nie. Prosi
sby jej mamę o tem do
mnie. Niech mama prosi
nie myśli wcale o pisaniu
do mnie, woli sby mama
pisać pamiętniki i odp.
czytać, ja od m. użo
i przy S. R. bdy. Mamie
wiedziata. Dostała także jutro
wradwana mamę wyjechać

ze mi i adnych innych po
nie potrzeba. Dosta tyko najpoko
niej sby się mamie jak najmniej
mucha. Chyć mama ten mie
sien, jidow w 30. latach, nam
poswici, tj. na nasz intymny
zdrowie. To dla mamę nie b
die pojechać, a nie ulga żadna.
ale dla nas, bedzie ogromny
w srod bied naszych. Nie proszę
za ten wyjazd, ale wiem i doświad
czenia, i się, srodów wiele więcej
kocho i potrzebuj niż dzieci
swoich, jednakowoż bdy mama
dla swoich, miłosciwie, i wie
zabijaj nam mamę tego co nam
Bóg dał najlepszego i tak już
dosty ile i smutno.
Byłam wczoraj w Montpel
mil, przejechała tam i X ma
z Jasiem i Jasi, li dwa wroci

